

29 stycznia. O. Jacek Salij OP komentuje dzisiejszą Ewangelię

(Hbr 10, 11-18)

(Hbr 10, 11-18)

Każdy kapłan Starego Testamentu staje codziennie do wykonywania swej służby i wiele razy składa te same ofiary, które żadną miarą nie mogą zgładzić grzechów. Ten przeciwnie, złożwszy raz na zawsze jedną ofiarę za grzechy, zasiadł po prawicy Boga, oczekując tylko, «aż nieprzyjaciele Jego staną się podnóżkiem pod Jego stopy». Jedną bowiem ofiarą udoskonalił na wieki tych, którzy są uświęceni.

Daje nam zaś świadectwo Duch Święty, skoro powiedział: «Takie jest przymierze, które zawrę z nimi po owych dniach, mówi Pan: Nadam prawa moje w ich sercach, także w myśli ich je wypiszę. A na ich grzechy oraz ich nieprawości więcej już nie wspomnę».

Gdzie zaś jest ich odpuszczenie, tam już więcej nie zachodzi potrzeba ofiary za grzechy.

(Ps 110 (109), 1b-2. 3-4 (R.: por. 4b))

Jesteś kapłanem, tak jak Melchizedek

Rzekł Pan do Pana mego: «Siądź po mojej prawicy, aż uczynię Twych wrogów podnóżkiem stóp Twoich». Pan rozciągnie moc Twego berła z Syjonu: «Panuj wśród swych nieprzyjaciół!

Jesteś kapłanem, tak jak Melchizedek

Przy Tobie panowanie w dniu Twego triumfu,
w blasku świętości,
z łona jutrzynki zrodziłem Cię jak rosę».
Pan przysiągł i tego nie odwoła:
«Ty jesteś kapłanem na wieki na wzór Melchizedeka».

Jesteś kapłanem, tak jak Melchizedek

Aklamacja:

Ziarnem jest słowo Boże, a siewcą jest Chrystus,
każdy, kto Go znajdzie, będzie żył na wieki.

(Mk 4, 1-20)

Jezus znowu zaczął nauczać nad jeziorem i bardzo wielki tłum ludzi zebrał się przy Nim. Dlatego wszedł do łodzi i usiadł w niej, na jeziorze, a cały tłum stał na brzegu jeziora. Nauczał ich wiele w przypowieściach i mówił im w swojej nauce:

«Słuchajcie: Oto siewca wyszedł siał. A gdy siał, jedno ziarno padło na drogę; i przyleciały ptaki, i wydziobały je. Inne padło na grunt skalisty, gdzie nie miało wiele ziemi, i wnet wzeszło, bo nie było głęboko w glebie. Lecz po wschodzie słońca przypaliło się i uschło, bo nie miało korzenia. Inne padło między ciernie, a ciernie wybujały i zagłuszyły je, tak że nie wydało owocu. Inne wreszcie padły na ziemię żyzną i wydawały plon, wschodząc i rosnąc; a przynosiły plon trzydziestokrotny, sześćdziesięciokrotny i stokrotny». I dodał: «Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha!»

A gdy był sam, pytali Go ci, którzy przy Nim byli, razem z Dwunastoma, o przypowieść. On im odrzekł: «Wam dana jest tajemnica królestwa Bożego, dla tych zaś, którzy są poza wami, wszystko dzieje się w przypowieściach, aby „patrzyli uważnie, a nie widzieli, słuchali uważnie, a nie rozumieli, żeby się nie nawrócili i nie była im odpuszczona wina”».

I mówił im: «Nie rozumiecie tej przypowieści? Jakże więc zrozumiecie inne przypowieści?»

Siewca siewa słowo. A oto są ci, którzy są na drodze: u nich siewa się słowo, a skoro je usłyszą, zaraz przychodzi Szatan i porywa słowo w nich zasiane. Podobnie zasiewem na gruncie skalistym są ci, którzy gdy usłyszą słowo, natychmiast przyjmują je z radością, lecz nie mają w sobie korzenia i są niestali. Potem gdy nastanie ucisk lub prześladowanie z powodu słowa, zaraz się załamują. Są inni, którzy są zasiani między ciernie: to ci, którzy wprawdzie słuchają słowa, lecz troski tego świata, ułuda bogactwa i inne żądze wciskają się i zagłuszają słowo, tak że pozostaje bezowocne. Wreszcie zasiani na ziemię żyzną są ci, którzy słuchają słowa, przyjmują je i wydają owoc: trzydziestokrotny, sześćdziesięciokrotny i stokrotny».

Komentarz:

Przygotowując się do dzisiejszego słowa, znalazłem w Ewangelii św. Marka siedem innych miejsc, w których podkreślono, że uczniowie słuchali Pana Jezusa i patrzyli na Jego czyny, a tego nie rozumieli. Na przykład kiedy Pan Jezus uciszył burzę na morzu, zapisuje Ewangelista, że ogarnęło ich tym większe zdumienie, że nie rozumieli sensu rozmnożenia chleba: "serce ich było bowiem skamieniałe" (6,52). Z kolei kiedy Pan Jezus zapowiadał swoją śmierć i zmartwychwstanie, oni nie tylko nie rozumieli Jego słów, ale bali się Go pytać o wyjaśnienie.

W dzisiejszej Ewangelii uczniowie, kiedy nie rozumieli przypowieści o siewcy, przynajmniej poprosili swojego Mistrza o to, żeby ją im wyjaśnił. W ogóle to, że czasem nie rozumiemy nauki Pana Jezusa – to jest

normalne, jesteśmy tylko grzesznikami. Chodzi jednak o to, żebyśmy nauczyli się prosić wtedy Pana Jezusa o wyjaśnienie – a takie pytania On chętnie wyjaśnia, jeżeli zadajemy Mu je w modlitwie, sercem kochającym i pragnącym pełnić Jego wolę.

Ewangelista podkreśla, że Pan Jezus wyjaśniał uczniom swoją naukę wtedy, gdy przychodzili do domu. Domem Bożym jest Kościół. Trzeba wejść do Kościoła i wsłuchiwać się, jak rozbrzmiewa on słowem Bożym – wtedy najłatwiej usłyszeć, jak Pan Jezus wyjaśnia swoją naukę.

Intrygujące słowa wypowiedział Pan Jezus, kiedy uczniowie poprosili Go o wyjaśnienie przypowieści. Powiedział im tak: "Wam dana jest tajemnica Królestwa Bożego, dla tych zaś, którzy są poza wami, wszystko dzieje się w przypowieściach, aby patrzyli oczami, a nie widzieli, słuchali uszami, a nie rozumieli i żeby się nie nawrócili". Otóż jeśli w tych słowach Pana Jezusa słyszysz, że to On umyślnie przekazuje swoją naukę w taki sposób, żeby ludzie Go nie rozumieli, znaczy to, że również ty słuchasz Go, a nie rozumiesz.

A przecież sens tych słów jest oczywisty. Nauki Pana Jezusa nikt nie zrozumie poprzez zwyczajne słuchanie. Owszem, poprzez słuchanie ona do nas przychodzi. Ale żeby ją zrozumieć, trzeba wejść w modlitewną zażyłość z Panem Jezusem. Dopiero wtedy nauka Ewangelii odsłania przed nami swoją niesamowitą nowość i prawdziwość, i głębię.

o. Jacek Salij OP